REPUBLIKA

ROK I. | ŁÓDZ, ŚRODA 19 GRUDNIA 1923 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 100.000 | № 334

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Formowanie rządu idzie opornie.

Gabinet Grabskiego pod znakiem zapytania.

Uzyskał on dotychczas tylko tę większość, która popierała Witosa.

KONFERENCJE P. GRABSKIEGO.

WARSZAWA, 18 grudnia. Godz. 7-a wiecz. (Telefonem od sprawozdawcy parlamentarnego „Republiki").

Od pierwszej chwili, gdy misja tworzenia rządu przez p. Thugutta natknęła się na wielkie przez prawicę umyślnie stawiane trudności, prawica wraz z „Piastem" zaczęła się krzątać, aby „wziąć sytuację w ręce". W tym celu zaopiekowała się zaraz otoczeniem p. Władysława Grabskiego, domyślając się, że otrzyma misję od p. prezydenta Rzplitej. Symptomy tej opieki uwidoczniły się w sposobie, w jakim zaaranżowane były przez prezydjum rady ministrów pierwsze kroki p. Grabskiego w jego misji tworzenia rządu.

P. Grabski wczoraj od rana wziął się do spełnienia powierzonej mu misji.

Przedewszystkiem wdał się w rozmowę nieurzędową z przedstawicielami narodowej demokracji, którym zakomunikował, że ma zamiar uformować gabinet w następującym składzie:

PROJEKT GABINETU.

Skarb — zatrzyma dla siebie.
Wojsko — gen. Sosnkowski.
Sprawy zagraniczne — Skirmunt.
Oświata — Stanisław Grabski.
Sprawy wewnętrz. — p. Moskalewski
Rolnictwo — p. Poniatowski (Z.P.S.L.)
Praca — Darowski.
Koleje żelazne — Nosowicz (dotychczasowy minister).
Roboty publiczne — Rybczyński (dotychczasowy minister).

WRAŻENIE WŚRÓD STRONNICTW LEWICOWYCH.

Kiedy dowiedziano się o powyższym planie p. Grabskiego na lewicy powstało wielkie zdumienie, przedewszystkiem dlatego, że w gabinecie było kilka nazwisk jaskrawo-endeckich, jak również ludzi lewicowych, którzy biorą wybitny udział w życiu politycznym.

O godz. 10 i pół rano p. Grabski rozmawiał z posłem Ratajem, a później z posłem Thuguttem.

Poseł Thugutt wyraził wątpliwość, czy p. Poniatowski przyjmie tekę ministra rolnictwa.

W międzyczasie zjawili się w Sejmie p. Moskalewski, Rybczyński, Nossowicz, z którymi p. Grabski odbył rozmowy.

KONFERENCJE POPOŁUDNIOWE.

Właściwe konferencje rozpoczęły się dopiero o godz. 3-ej po południu.

Pierwszy był u p. Grabskiego poseł Głąbiński, który wyraził swą zgodę na przedstawioną listę gabinetu.

INNA LISTA DLA LEWICY INNA DLA PRAWICY.

Następnie p. Grabski przyjął przedstawiciela klubu „Piast." p. Dębskiego i przedstawił mu listę zupełnie inną.

Ponieważ piastowcy zastrzegli się co do p. Skirmunta, p. Grabski zaczął mówić o p. Zamojskim, jako ministrze spraw zagranicznych.

Na ministra sprawiedliwości zaproponował p. Makowskiego, na ministra rolnictwa p. Chmielewskiego, na min. reform rolnych p. Ludkiewicza na min. przemysłu i handlu p. Milczewskiego, na ministra oświaty wiceministra Łopuszańskiego.

P. Dębski imieniem „Piasta" przyrzekł udzielić poparcia takiemu gabinetowi.

WĄTPLIWOŚCI I ZASTRZEŻENIA LEWICY.

Poseł Thugutt wyraźnie zastrzegł się co do składu tego gabinetu.

P. Grabski przyjął jeszcze p. Witosa a następnie pos. Barlickiego któremu oświadczył że gabinet jego będzie miał za zadanie przeprowadzić sanację skarbu i reformę walutową, i że chce utworzyć rząd ponad partyjny złożony częściowo z lewicy, częściowo z prawicy.

Jako prawicowców uważa p. Grabski p. Skirmunta, do którego wysłał depeszę do Londynu. oraz p. Moskalewskiego. Jako kandydatów postępowych : p. Miklaszewskiego, którego proponował na ministra oświaty.

Pozatem padło jeszcze jedno nowe nazwisko wymienione przez p. Grabskiego, a mianowicie p. Wyganowskiego na ministra sprawiedliwości.

Poseł Barlicki bardzo ostro zastrzegł się przeciw p. Nossowiczowi, wówczas p. Grabski oświadczył, że poszuka innego ministra kolei żelaznych. Na atak skierowany przeciw p. Skirmuntowi, oświadczył, że stanowisko ministra spraw zagranicznych zaproponuje p. Zamojskiemu. Na oświadczenie że p. Moskalewski popiera faszyzm odpowiedział p. Grabski że zastanowi się nad tym.

Jak się dowiadujemy NPR. zastrzegło się co do p. Darowskiego, ponieważ jest on zbliżony do NPR. co ma być uważane za wciągnięcie tego stronnictwa do rządu, czego enpeerowcy zupełnie sobie nie życzą.

Obecnie sytuacja przedstawia się tak, że p. Grabskiego z jego aktualnym składem gabinetu popierają tylko te stronnictwa, które popierały rząd p. Witosa. Jeżeli chodzi o grupę posła Bryla to ta jest przeciw p. Grabskiemu choćby dlatego, że jej nie zaprosił na konferencję.

STANOWISKO POSŁA PONIATOWSKIEGO.

Konferencja między pos. Poniatowskim (Zw. Stronnictw ludowych) a p. W. Grabskim nie doprowadziła do rezultatu, tj. do przyjęcia przez p. Poniatowskiego teki rolnictwa. Pos. Poniatowski propozycję tę załatwił odmownie.

Przyjęcie teki rolnictwa przezemnie — mówił p. Poniatowski — nadawałoby gabinetowi do pewnego stopnia cechę koalicyjności. Gdy zaś p. Grabski nastawał na apolityczny charakter gabinetu pos. Poniatowski oświadczył, że nie mógłby zastosować się do „wyrzucenia programu politycznego", gdyż nosi program w duszy nie w kieszeni.

PROGRAM SKARBOWY P. GRABSKIEGO.

Przedstawiciele klubu Chrz.-narod., panowie: Stroński i Chłapowski, zapytali p. Grabskiego o szczegóły jego programu skarbowego. P. Grabski oświadczył, że dąży do szybkiego wprowadzenia nowej waluty. Jednocześnie dążyć będzie do zrównania budżetu i stabilizacji marki. Ustawa walutowa stwarza konieczność przejścia do nowej waluty, a zaliczki na podatek majątkowy, które już wpływają, przyśpieszają również waluty, gdyż właśnie na to powinny być zużyte, aby nie zmarniały. Brane jest w rachubę udzielenie pełnomocnictw rządowi i stworzenie rady finansowej. Pogodzenie pracy w prezydjum i w ministerstwie skarbu zamierzam osiągnąć przez wice-ministerstwa w skarbie i przez przekazanie wielu czynności urzędowych prezydjum wysokiemu urzędnikowi, zastępcy prezesa rady ministrów.

N. P. R. I BRYLOWCY PRZECIWKO PROJEKTOWANEMU GABINETOWI.

Naogół przedstawiciele Dubadecji przyrzekli p. Grabskiemu swoje poparcie.

Pos. Waszkiewicz imieniem N. P. R. wypowiedział się przeciwko bojowym kandydaturom Skirmunta i Moskalewskiego.

Posłowie Pluta i Pawłowski imieniem grupy secesjonistów „Piasta" oświadczyli że ani program rządu, ani skład osobisty gabinetu ich nie zadawalnia i wobec tego znajdą się w opozycji do rządu.

NOWE NAZWISKA.

O godz. 8-ej p. Grabski pojechał do Belwederu.

Kiedy stamtąd wrócił, korespondent nasz dowiedział się od p. Darowskiego, że kandydatury p. Skirmunta i Moskalewskiego przestały być aktualne.

Na ministra spraw wewnętrznych wymieniany jest wojewoda warszawski Sołtan, a na ministra spraw zagranicznych poseł Zamoyski.

JESZCZE JEDNA LISTA.

A. W. — WARSZAWA, 18 grudnia. Przewidywany skład gabinetu jest następujący:

Premjer i minister skarbu — Władysław Grabski,
Sprawy zagraniczne — Skirmunt, do którego zwrócono się telegraficznie.
Sprawy wewnętrzne — Moskalewski lub Sołtan,
Sprawy wojskowe — Sosnkowski,
Oświata — Mikułowski-Pomorski, obok którego wymieniano Stanisława Grabskiego, Mikleszewskiego i Łopuszeńskiego.
Rolnictwo — kierownik min. Raczyński, wymieniano Chrzanowskiego i Chmielewskiego.
Poseł Poniatowski ofiarowanej mu teki rolnictwa nie przyjął.
Sprawiedliwość — Wyganowski z Łodzi, Makowski.
Przemysł — Milczarski, dyrektor zw. stowarzyszeń współdzielczych.
Koleje żelazne — pozostaje Nosowicz
Praca — Darowski.
Roboty publiczne — kierownik wiceminister Rybczyński,
Reformy rolne — Ludkiewicz, b. prezes G. U. Z., lub Stefczyk.
P. Dmowski uchylił się od propozycji pozostania na stanowisku ministra spraw zagranicznych.

ŻYDZI PRZECIWKO.

Wieczorem p. Grabski konferował jeszcze z generałem Sosnkowskim, poczem przyjął przedstawiciela klubu żydowskiego p. Reicha. P. Reich zastrzegł się przeciwko gen. Sosnkowskiemu z powodu znanej sprawy Jabłonny i przeciwko p. Miklaszewskiemu, który jest zwolennikiem „numerus clausus".

Naogół żydzi wypowiedzieli się przeciwko gabinetowi.

P. GRABSKI HAZARDUJE SIĘ.

O godzinie 10-ej wieczorem p. Grabski ukończył narady i przystępuje do nich dziś o godz. 11-ej rano.

Dziś przyjmie ukraińców, niemców i białorusinów, oraz drobne grupy.

Prawdopodobnie dziś jeszcze p. Grabski ułoży pełną listę i otrzyma nominację.

P. Grabski zamierza stanąć w czwartek przed sejmem i spróbować szczęścia na pełnej izbie.

Liczy na to, że uzyska zaufanie dla swego gabinetu.

* * *

Taktyka p. Grabskiego, który liczy iż uda mu się przeszmuglować jego rząd przez izbę, co przy układzie sił w sejmie i przypadkowości jego uchwał nie jest rzeczą wykluczoną, podobna taktyka — powtarzamy — nie może budzić niczyjego zachwytu.

Jak widzimy z całodziennych wczorajszych konferencji p. Grabski może liczyć na większość złożoną tylko z tych grup, które popierały obalony gabinet, czyli, że oprze go na stronnictwach, na których opierał się rząd p. Witosa, plus pewne grupy pomniejsze, jakie uda mu się pozyskać. Zależność podobnego gabinetu od Piasto-Chjeny byłaby zbyt wielka, aby nie miały się powtórzyć smutne doświadczenia, jakich świadkami byliśmy w ciągu ostatnich miesięcy.

KANDYDATURA P. REMBOWSKIEGO.

Obiegają pogłoski, iż do teki min. spraw wewnętrznych między innemi brana jest pod uwagę kandydatura wojewody łódzkiego p. Rembowskiego.

GŁOSY PRASY WARSZAWSKIEJ.

Prasa lewicowa odnosi się do misji p. Grabskiego z wielką rezerwą i dość ogólnikowo zaznacza swoje obecne stanowisko.

„Przegląd wieczorny" potępiając stronnictwa, które uniemożliwiły powstanie gabinetu p. Thugutta, domaga się dla Polski rządu silnego:

„Interes państwa wymaga silnego rządu. Wymaga go zawsze, dziś natarczywiej niż kiedykolwiek, gdy trzeba naprawić winy poprzednie, i w swym szeregu składające się na katastrofę, której rozmiary musi się mierzyć już nie sumą, ale arytmetyczną „potęgą" wszystkich elementów składowych narodowego nieszczęścia.

Równie pilnem jest, aby rząd utworzył się szybko, bez zwłoki, na którą grają stronnictwa byłej większości w konsekwentnem ujęciu negatywnej państwowo roli".

„Kurjer" popiera p. Grabskiego i wierzy w jego zdolność uzdrowienia skarbu i odwrócenia katastrofy gospodarczej:

„P. Władysław Grabski, człowiek całkowicie niezależny od jakichkolwiek bądź mafji bankowych czy przemysłowych, da sobie radę ze szkodnikami naszego skarbu i precz ich odpędzi od żłobu państwowego.

A o program sanacyjny p. Grabskiego możemy być spokojni. Niech tylko mu nie przeszkadzają. Słusznie zauważył p. Young w rozmowie z jednym z dygnitarzy państwowych:

Wszystko jedno jaki program skarbowy obierzecie. Nie w tem tkwi tajemnica dźwignięcia się Polski. Tajemnica ta tkwi w czem innem — konsekwentnem nieprzerwanem przeprowadzeniu jednego tylko programu".

Organ endecki „Gazeta Warszawska" która po niespodzianym i niesławnym upadku rządu p. Witosa, z tonu bojowego przeszła na ton minorowy, popiera p. Grabskiego w jego usiłowaniach. Zdaje sobie ona sprawę, że lepszy p. Grabski, niż p. Thugut, z którym prawica trudniejby mogła sobie dać radę. Organ endecki pisze:

„Połączenie przewodnictwa w gabinecie z ministerstwem skarbu jest wyrazem tego, że zagadnienie skarbowe będzie przez nowy rząd postawione na pierwszem miejscu. Z wyrażeniem naszej ostatecznej opinji o nowym rządzie powstrzymujemy się aż do czasu ogłoszenia jego składu i podpisania nominacji przez p. Prezydenta. Już dziś wszakże możemy stwierdzić że szybkie załatwienie przesilenia i powierzenie misji tworzenia rządu p. Władysławowi Grabskiemu będzie przychylnie przyjęte przez koła sejmowe i przez opinję publiczną".

Francja będzie rokowała z Niemcami.

Ale muszą one spełnić pewne warunki.

PARYŻ, 1/ grudnia — Odpowiedź rządu francuskiego, wręczona wieczorem niemieckiemu charge d'affraires Höschowi, stwierdza, że ponieważ opór bierny, jak się zdaje, został ukończony, wobec tego Francja jest gotowa zbadać wszelkie kwestje, które rząd Rzeszy przedłoży, wszelako zastrzegając sobie prawo porozumienia się ze sprzymierzeńcami w sprawach ich interesujących.

Francja stwierdza, również, iż odrzuci ona bezwzględnie wszelkie próby pozbawienia komisji odszkodowań przysługujących jej praw, jako też odrzuci wszelki sposób rozwiązania niezgody z postanowieniami traktatu pokojowego.

Francja zgadza się więc na proponowaną przez rząd Rzeszy wymianę zdań pod warunkiem nieuczynienia żadnego uszczerbku prerogatywnego komisji odszkodowań oraz pod warunkiem nieprzygotowywania ani bezpośrednio ani pośrednio rewizji traktatu pokojowego.

Co się tyczy Nadrenji i okręgu Ruhry, to Francja również odrzuci wszelkie usiłowania pozbawienia wysokiej komisji nadreńskiej oraz władz okupacyjnych francusko-belgijskich przysługujących im praw. Francja gotowa jest wysłuchać wszelkie propozycje Rzeszy dotyczące ustalenia pewnego modus vivendi na terenach okupowanych i propozycje te skieruje ewentualnie do kompetentnych czynników.

Francja gotowa jest prowadzić rokowania co do przedłużenia terminu układów, zawartych z przemysłowcami niemieckiemi, jak również co do ożywienia życia gospodarczego oraz w sprawach administracyjnych. Co się tyczy powrotu osób, wydalonych z terytorjum okupowanego, to Francja może się zgodzić na ich powrót tylko po zbadaniu każdego poszczególnego wypadku indywidualnie. Wreszcie odpowiedź rządu francuskiego wskazuje na panujące w Niemczech warunki, które uniemożliwiają działalność międzysojuszniczej wojskowej komisji kontroli, a działalność tej komisji jest nieodzowna dlatego aby Niemcy lojalnie wykonały postanowienia traktatu pokojowego.

SCEPTYCYZM PRASY NIEMIECKIEJ.

PAT. — BERLIN, 18 grudnia — Dzienniki dzisiejsze przepełnione są sceptycznymi uwagami na temat wymiany not pomiędzy Berlinem a Paryżem i Brukselą. Organ Stresemanna „Die Zeit" pisze, że rząd francuski spodziewa się widocznie, iż rząd Rzeszy udzieli układom zawartym pomiędzy M. I. C. M. a przemysłowcami niemieckiemi, na terenie okupowanym gwarancji finansowej. Nadzieje te jednak są płonne ponieważ rząd Rzeszy nie może w żaden sposób sankcjonować okupacji. Artykuł przestrzega dalej przed zbytnim optymizmem i uważa, iż jest bezpodstawne interpretowanie odpowiedzi francuskiej jako następstwa ze strony Poincarego.

„Vorwaerts" pisze: We Francji nie zdają sobie sprawy z tego, że pokój nie może być przywrócony, dopóki obce wojska przebywają na terytorjum niemieckiem. Obecnie najpilniejszą sprawą jest przywrócenie ładu i porządku na terenie okupowanym atoli dobre stosunki sąsiedzkie mogą istnieć tylko tam gdzie istnieją ustalone granice.

ADW. GRIMM U POINCAREGO.

PAT. — KOLONJA, 18 grudnia. — Donoszą z Düsseldorfu: Adwokat Grimm został przyjęty wczoraj przez Poincarego. Jako obrońca niemiecki Grimm występował w wielu procesach politycznych sądów wojskowych na terenie Zagłębia. Wręczył on premjerowi francuskiemu memorjał ludności w sprawie oswobodzenia więźniów. Jak podają dzienniki, Poincare wysłuchał z zainteresowaniem wywodów Grimma.

Rząd wydala króla z Grecji.

PAT. — ATENY, 18 grudnia — Rząd zawiadomił króla, o tem, iż ma on opuścić kraj, aż do czasu kiedy zapadnie decyzja parlamentu w sprawie ustroju parlamentarnego. Król ma powziąć decyzję w ciągu dnia dzisiejszego.

NARÓD DETRONIZUJE DYNASTJĘ.

PAT. — ATENY, 18 grudnia — Pisma zamieszczają obszerne sprawozdania z Meetingu republikańskiego odbytego wczoraj, na którym uchwalono rezolucję, oświadczającą, iż naród helleński i ludność Aten oraz Pireusu, pragnąc ostatecznego uspokojenia kraju i położenia kresu pewnym rozterkom, pragną, aby król opuścił niezwłocznie Grecję, a to dlatego, aby zgromadzenie ustawodawcze mogło w spokoju i bez wpływów machinacji dworu zadecydować o zmianie ustroju państwa. Jednocześnie pisma zamieszczają rezolucję, złożoną przez oficerów wojsk lądowych i morskich, obecnych w Atenach a także korpusu oficerskiego Salonik i innych miast w Grecji. Rezolucja ta, po wyliczeniu nieszczęść jakie spadły na Grecję z powodu działalności obecnej dynastji, a mianowicie: przeszkodzenie wstąpieniu w odpowiednim czasie Grecji na teren wojny światowej, pogwałcenie sojuszu z Serbją, klęski w Azji Mniejszej, wykopanie przepaści pomiędzy poszczególnymi odłamami narodu helleńskiego — ogłasza detronizację dynastji.

Sprawy polityki polskiej.

WYROK NA SENATORA HAMERLINGA ZAPADŁ.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Wyrok sądu marszałkowskiego senatu w sprawie sen. Hamerlinga już zapadł i będzie ogłoszony w piątek 21-go b. m. o godz. 5 po południu.

W kołach wtajemniczonych zapewniają, że wyrok ten jest potępiający.

NOWE PISMO W WARSZAWIE.

AW. — WARSZAWA, 1? grudnia — Z dniem 1 stycznia ukazać się ma w Warszawie nowe pismo organizacji narodowo-chrześcijańskiego stronnictwa rolniczego, pt. „Dziennik Polski". Redakcję obejmie dr. Kazimierz Morawski, b. radca poselstwa w Bukareszcie, a ostatnio szef wydziału polityczno-prasowego rady ministrów.

WZROST DROŻYZNY W KRAKOWIE.

KRAKÓW, 18 grudnia. — Komisja do badania wzrostu drożyzny w Krakowie stwierdziła, że w pierwszej połowie grudnia w stosunku do drugiej połowy listopada koszty utrzymania rodziny złożonej z 4-ch osób wzrosły o 80,86 proc.

Nr. 334

REPUBLIKA

19 grudnia 1923.

Kombinacje zamiast programów.

Przy każdem przesileniu gabinetowem, które wybucha aż nadto często, daje się we znaki fałszywa zasada, na której pragnie się u nas opierać rząd Rzeczypospolitej. Na pierwszy plan wysuwają się kombinacje partyjne, zamiast, żeby opracować program i zapytać jakie partje mogłyby go poprzeć. W rezultacie kombinacje partyjne rychło się rozbijają, i albo przesilenie trwa zbyt długo, albo dochodzi do steru rząd programowy, który również ma krótki żywot — wszystko ze szkodą dotkliwą dla państwa. Ta chroniczna choroba sejmu ujawnia się także przy przesileniu teraźniejszym.

Rząd piasto-chjeński upadł, ponieważ jego program czy bezprogramowość nie znalazł już uznania nawet tej nikłej większości, która go dotychczas popierała. Zdawałoby się, że jest to dostatecznym dowodem, że rząd taki powinien się zrzec dalszego kierowania państwem. Aliści ten sam rząd, który sam się w uznaniu swego bankructwa podał do dymisji, dalej zabiegał u prezydenta, ażeby jego dymisji nie przyjęto i pozwolono mu próbować szczęścia na plenum sejmu, a nuż się jakaś grupka zlituje i nie da mu votum nieufności, lub a nuż kilku posłów zachoruje i nie będzie mogło głosować przeciw rządowi.

Następnie misji utworzenia nowego rządu podjął się pos. Thugutt, przywódca „Wyzwolenia". Lecz ten poważny polityk zapomniał o wadzie sejmu, i łudził się, że mając pożyteczny i umiarkowany program zdoła uzyskać dlań większość. To też rychło spotkało go rozczarowanie. Zapytano go tu i owdzie nie o to, jakie są jego cele i zadania, lecz na jakiej kombinacji chce swój rząd oprzeć. I dość było usłyszeć, że mają go poprzeć jedne partje, ażeby drugie nie chciały o poparciu słyszeć. Pos. Thugutt chciał utworzyć rząd pozaparlamentarny, z parlamentarzystą na czele, rząd umiarkowanie postępowy, przyczem liczył, że program taki poprzeć musi oprócz lewicy także conajmniej „Piast", co nie wyklucza zresztą że wiele jego poczynań może być popartych także przez Chadecję, która przecież siebie do reakcji nie zalicza. Zamiast jednak zbadać, czy „Piastowi" może odpowiadać dana forma i dany program, poczęto krytykować samą kombinację stronnictw. A przecież co do formy i programu łatwo było dojść do porozumienia. Nie byłoby nic złego, gdyby kwestjonowano zasadę postawienia parlamentarzysty na czoło rządu pozaparlamentarnego, i gdyby zaproponowano, by i premjer był z poza sejmu.

Nie byłoby nic złego także, gdyby żądano obrania zamiast pos. Thugutta, innego premjera, ażeby „Wyzwolenie" nie mogło wykorzystać partyjnie stanowiska swego leadera, podczas gdy inne partje nikogoby w rządzie nie miały. Są to wszystko zarzuty, które nie obalają samej myśli. Niestety, krytyka poszła zgoła w innym kierunku.

Poczęto wyliczać, na kim musiałby się rząd posła Thugutta opierać, ażeby mieć za sobą większość. I otóż wyliczono, że wprawdzie z pośród grup rdzennie polskich rząd taki miałby za sobą więcej głosów, niż przeciw sobie (186 przeciw 163) ale gdyby do opozycji chjeńskiej przyłączyły się mniejszości narodowe, to rząd

Ewentualność taka byłaby zupełnie wykluczona, bo na to, ażeby mniejszości popierały opozycję reakcyjno-nacjonalistyczną, czyli swoich notorycznych przeciwników, trzeba było, by rząd uprawiał względem mniejszości bardziej wrogą politykę, niż Chjena, czego przecież po rządzie lewicowym nie można było się spodziewać. Ale wystarczała ta bardzo daleka zależność od mniejszości, ażeby piastowcy odmówili projektowanemu przez p. Thugutta gabinetowi zaufania, wskutek czego pomysł tak dobry poniósł fiasco.

Zamiast rządu pozaparlamentarnego wypłynął następnie pomysł drugi—rządu parlamentarnego od Chadeków do P. P.S. Ten pomysł już jest mniej praktyczny. Primo przeto, że przy rządzie parlamentarnym o tak różnobarwnym składzie, pokłóconoby się o teki bądź odrazu, bądź przy pierwszej okazji. Secundo, ponieważ nie wiadomo, jakie są istotne dążenia Chadecji, gdyż raz chce ona uchodzić za partję robotniczą, a drugi raz popiera wszystkie poczynania reakcji przeciw klasie robotniczej. Tertio niewiadomo, jakie stanowisko Chadecja zajmie w sprawie narodowościowej, a wszak lewica, jeżeli już nie ze względów zasadniczych, to ze względów utylitarnych, nie może uważać mniejszości narodowych za tego murzyna który ma odejść z chwilą, gdy przestaje być potrzebny.

Na te realne wątpliwości nie otrzymuje się odpowiedzi, natomiast ze strony Chadecji i poczęści piastowców słyszy się płytki argument, że konieczny jest rząd parlamentarny, gdyż inaczej partje rządowe zwalają ze siebie zazwyczaj odpowiedzialność.

Nie można przeczyć, że coś podobnego nieraz się u nas zdarzało, w wyniku czego w dobie najbardziej odpowiedzialnej losem państwa kierował rząd, za który nikt nie przyjmował odpowiedzialności. Ale takie umywanie rąk nie jest koniecznie wynikiem samej zasady rządu pozaparlamentarnego, bo można i trzeba żądać oświadczenia, że partje, które taki rząd powołują do życia, ponoszą zań odpowiedzialność, dopóki mu nie udzielają votum nieufności.

Te wszystkie nierzeczowe pytania, kto i z kim tworzy rząd, zamiast w imię jakich zadań rząd powstaje i jakiemi środkami je chce zrealizować, wytwarza w sejmie niezdrową atmosferę intryg i podkopów. Szerzą się pogłoski, że Chadecja jest w zmowie z „Piastem" i że wespół rozmyślnie proponują takie kombinacje, które są niemożliwe do urzeczywistnienia i zdążają tylko do zdyskredytowania lewicy, ażeby znowu trzeba było powrócić do gabinetu piasto-chjeńskiego. Ta nieszczerość i nierzeczowość przedłuża przesilenie, a gdy nawet jaki taki gabinet zostaje naprędce sklecony, nikt nie wierzy w jego trwałość i zdolność do pracy.

Podobny gabinet chciał tworzyć z początku p. Grabski, który, jak wiadomo, wypłynął niezwłocznie po p. Thugucie. Lista przezeń zestawiona raziła odrazu nadzwyczaj jednostronnym doborem nazwisk: Stanisław Grabski, Moskalewski, Skirmunt... znane oddawna postacie większych, lub mniejszych endeków, cudotwórców obozu „narodowego". Rzecz inna, iż lista ta zmieniała się co chwila, zależnie od tego, z kim p. Grabski rozmawiał. Nie było ani jednej chwili takiej, gdzie nie chodziłoby o targi partyjne ani o osoby, a wyłącznie o programy. Ale programy i czyny uważane są u nas za mamidła i zabawki dla rzesz wyborczych, a interesy osób i koterii bezwstydnie biorą górę.

Poseł.

Uznanie S. S. S. R.

Wymiana not między Polską i Sowietami.

NOTA POLSKA.

Dnia 13 grudnia b. r. p. minister spr. zagranicznych R. Dmowski, wystosował następującą notę do p. L. Oboleńskiego, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego w Warszawie:

Rząd Polski potwierdza niniejszem odbiór pisma Pana Komisarza Ludowego spraw zagranicznych Cziczerina z dnia 23 lipca r. b. o utworzeniu związku socjalistycznych republik rad, poprzedzonego pismami panów komisarzy ludowych spr. zagranicznych Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Rad, Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Rad i Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Rad.

Rząd polski przyjmuje do wiadomości, że na podstawie deklaracji i umowy, przyjętych jako konstytucja Związku w dniu 6 lipca r. b., został utworzony Związek Socjalistycznych Republik Rad, przy jednoczesnem zachowaniu suwerennych praw Republik, wchodzących w skład Związku Socjalistycznych Republik Rad przejmuje na siebie wykonanie traktatów i umów, zawartych przez te Republiki z innemi państwami.

Jednocześnie rząd polski wyraża zgodę na utrzymanie z Rządem Związku Socjalistycznych Republik Rad normalnych stosunków dyplomatycznych.

Mam zaszczyt prosić Pana, Panie Ministrze Pełnomocny, o zakomunikowanie powyższego Rządowi Związku Socjalistycznych Republik Rad.

Minister (—) Dmowski.

NOTA SOWIECKA.

W odpowiedzi d. 14 grudnia b. r. Komisarz ludowy spraw zagranicznych Cziczerin przesłał do polskiego charge d'affaires w Moskwie p. K. Wyszyńskiego następującą notę:

Potwierdzając odbiór noty Rządu Polskiego z dnia 13 grudnia D. V. 77301 23 Rząd Związkowy z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości zawarte w niej uznanie de jure Związku Socjalistycznych Republik Rad, jak również zgodę Rządu Polskiego na przeniesienie na Związek Socjalistycznych Republik Rad stosunków dyplomatycznych, które Polska utrzymywała dotychczas z poszczególnemi Republikami Związku.

Zgodnie z aktem notyfikacji i swemi późniejszemi oświadczeniami, Rząd Związkowy jeszcze raz potwierdza, że bierze on na siebie wykonanie podpisanego przez Rosyjską Socjalistyczną Federacyjną Republikę Rad, Ukraińską Socjalistyczną Republikę Rad i Białoruską Socjalistyczną Republikę Rad Traktatu Ryskiego oraz wszystkich innych układów i konwencji, zawartych przez te państwa z Polską.

W celu dalszego sprecyzowania przyjaznych stosunków pomiędzy Związkiem Socjalistycznych Republik Rad i Polską, Rząd Związkowy udziela Rządowi Polskiemu niezależnie od mającej być zawartą konwencji konsularnej, niezwłocznego otwarcia Konsulatów Generalych w Charkowie i Mińsku, przyczem wyraża swą zgodę na to, aby na czele tych Konsulatów stały osoby, będące formalnie członkami Poselstwa Polskiego w Moskwie.

Rząd Związkowy wyraża gotowość uregulowania w sposób najprzyjaźniejszy spraw opcji i repatrjacji obywateli polskich z tych części Związku, na które dotychczas nie rozciągała się moc odpowiednich artykułów Traktatu Ryskiego, zawarcia w możliwie szybkim czasie szczegółowego układu w tym przedmiocie.

Przyjmując pod uwagę wyrażone przez Rząd Polski życzenia z uwagi na specjalne interesy Kasy imienia Mianowskiego i Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, Rząd Związkowy wyraża zgodę na przyjęcie pod rozwagę najbardziej celowej formy uregulowania prentensji tych towarzystw. Jednak Rząd Związkowy uważa za potrzebne podkreślić przytem, że zgoda ta ma charakter zupełnie wyjątkowy i nie może posłużyć za precedens dla jakichkolwiek inych pretensji prywatnych do Federacji Zakaukazkiej.

Komisarz Ludowy Spraw Zagranicznych

(—) Cziczerin.

REWINDYKACJA ZABYTKÓW POLSKICH Z ROSJI.

PAT. — WARSZAWA, 18 grudnia.— W dniu wczorajszym nadszedł transport z 67 skrzyń z Petersburskiej Akademji Sztuk Pięknych. Transport zawiera cenną kolekcję gabinetu rycin Stanisława Augusta, składającą się ze starych rycin i sztychów w ilości przeszło 130 tysięcy sztuk. W tym samym transporcie nadejdzie druga partja rękopisów średniowiecznych z bibljoteki Załuskich w ilości kilkutysięcy sztuk Prace, odbywające się w bibljotece publicznej w Piotrogrodzie są prowadzone w dalszym ciągu pod przewod-

ZADOWOLENIE W ANGLJI.

PAT. — LONDYN, 17 grudnia — Niektóre dzienniki angielskie, komentując ostatnią wymianę not dyplomatycznych między rządami Niemiec, Francji i Belgji, sądzą, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych znamionuje ich pragnienie ostatecznego wyjaśnienia sytuacji. Ta część prasy wyraża duże zadowolenie z powodu nawiązania stosunków między Niemcami a Francją i Belgia.

CHOROBA CLEMENCEAU.

PAT. — PARYŻ, 18 grudnia. — Stan zdrowia Clemenceau poprawia się w

CZICZERIN DO PREZ. COOLIDGE'A.

LONDYN. 17 grudnia — Z Nowego Jorku donoszą, że Cziczerin wysłał do Prezydenta Coolidge'a, notę w której nawiązując do ustępu orędzia Prezydenta w sprawach rosyjskich oświadcza gotowość podjęcia dyskusji na zasadzie wzajemnego niemieszania się w wewnętrzne sprawy państwa. Cziczerin zapewnia, że Rosja skłonną jest poruszyć wszystkie sprawy, o ile na to pozwala godność i interes kraju, gdyż pragnie w jaknajkrótszym czasie podjąć przyjazne stosunki z Ameryką.

SPORT

„REPUBLIKA"
ŁODZ
19 GRUDNIA 1923 r.

Z naszych wywiadów sportowych.

Jak pracuje Ł. K. S.?

Niepomyślna sytuacja w piłce nożnej? — Pływalnia, strzelnica i korty tennisowe na boisku Ł. K. S. — Jubileusz Ł. K. S. — Zmiany w drużynie Ł. K. S.

Chcąc zaczerpnąć nieco wiadomości o Ł.K.S., zwrócił się nasz sprawozdawca sportowy do przedstawiciela Ł.K.S. który udzielił mu łaskawie następujących informacji:

„Sytuacja jest obecnie niepomyślna i to w pierwszym rzędzie dla klubów pierwszoklasowych. Nie wiemy kiedy nastąpi gra w puhar, baliśmy się więc narazie zamawiać terminy, gdyż musimy takowe dla puharowej gry zarezerwować.

Obecnie jednak zmuszeni jesteśmy z powodu ogromnego napływu ofert, pierwszoklasowych drużyn polskich, kontraktować mecze na początek przyszłego sezonu. Z zagranicznemi drużynami będzie w przyszłym roku bardzo kiepsko, z powodu ogromnego spadku marki polskiej, czynimy jednak wszystko możliwe, by publiczności łódzkiej zademonstrować kilka drużyn zagranicznych. Z góry zaznaczam, że są to dla nas bardzo ryzykowne przedsięwzięcia. Będący obecnie na urlopie p. Zeisler jest upoważnionym do pertraktowania w naszym imieniu z węgierskimi drużynami.

Naogół mamy w klubie moc pracy. Wkrótce już rozpoczynamy dalszą budowę naszego parku. Pragniemy przedewszystkiem wykończyć boisko meczowe, pływalnię, strzelnicę oraz korty tennisowe. Sądzę, że w sierpniu powyższe będzie ukończone, bowiem w miesiącu tym obchodzimy jubileusz 15-lecia który mamy nadzieję uroczyście święcić.

Skład u drużyny na przyszły sezon jeszcze nie ustaliliśmy. Narazie mamy dwóch nowych graczy. Starzyka i Fejra. Staramy się o jeszcze jednego strzelca do napadu. Naogół sądzę, że w przyszłym sezonie nie będziemy mieli zbyt silnych konkurentów i zapewne damy sobie z czołowemi drużynami w Łodz łatwo radę.

S. K.

—××—

Sport w Szwajcarji.

W Szwajcarji odróżnić należy sport letni od zimowego, chociaż niektóre z uprawianych sportów pielęgnowane są tak w lecie, jak i zimie. Zazwyczaj ma przeważna część gałęzi sportowych swoje oznaczone sezony, które są ściśle przestrzegane, gdyż po największej części rozgrywane są przez rozmaite związki szwajcarskie mistrzostwa, które odbywają się naturalnie w oznaczonym terminie.

Sportem ludowym par excellence jest bezsprzecznie piłka nożna. Sport ten od czasu założenia związku rozwinął się niesłychanie, a stale wzrastająca frekwencja na zawodach dowodzi wzrostu zainteresowania się footbalem. Mistrzostwo rozgrywa się w 3-ech regjonach: zachodniej, centralnej i wschodniej Szwajcarji. W każdym regjonie są kluby podzielone na następujące serje: A promocyjna, B, C, D. Z każdej serji wychodzi mistrz regjonalny przez dwukrotne rozgrywki, poczem spotykają się we finale mistrze regjonalni dla uzyskania mistrzostwa szwajcarskiego.

Obok piłki nożnej znaczenie ma w zimie sport narciarski, saneczkowy i turystyka górska. Ci, którzy przed laty zwiedzali Szwajcarję i jej na cały świat słynne miejsca kąpielowe, jak St. Moritz, Davrs, Pohtresina etc., z zachwytem przypomną sobie jeszcze znakomite urządzenia sportowe i przyjemności, łączace się z uprawianiem jednego z wymienionych sportów.

Wielkie związki, jak szwajcarski klub alpejski, związek narciarski, związek saneczkowy, związek hockeyowy (na lodzie) i wiele innych skupiają pod swymi sztandarami całe legjony sportowców i przeprowadzają przy licznej frekwencji publiczności odnośne mistrzostwa.

Między sportami letnimi, cieszącymi się w Szwajcarji największą liczbą zwolenników i mającymi za sobą wielką tradycję, na pierwszy plan wysuwają się: wioślarka i lawn tennis. Szwajcarski sport wioślarski ma w licznych jeziorach naturalnego sprzymierzeńca. Nieograniczona możność trenowania jest też między innymi przyczyną, że wioślarka zdołała sobie zdobyć znaczenie międzynarodowe. Szwajcarscy wioślarze wykazali swe zalety na Olimpjadzie w Antwerpji w r. 1920, gdzie mianowicie zdobył mistrzostwo świata w czwórce Grasshopper Club Zurych, co, obok zwycięstwa zapaśnika Rotha z Berna, było jedynem zwycięstwem na Olimpjadzie.

Lawn - tennis, uprawiany bardziej w zachodniej, niż we wschodniej i centralnej Szwajcarji, nie zdołał się jeszcze wybić na międzynarodowe wyżyny. Krótki czas treningu, brak krytych hal, oraz sposobności turniejowych, w których rzeczywiście napotkać można kwalifikowanych graczy, oto niektóre z przyczyn, dlaczego szwajcarski sport tennisowy znajduje się ciągle w stadjum początkującym.

Jednym, z namiętnością w lecie uprawianych, sportów, lecz przynoszących rokrocznie wiele ofiar, jest alpinizm. Szwajcarja, to eldorado alpinistów. Rokrocznie przybywa tysiące obcych do Szwajcarji, by w uzdrawiającem powietrzu alpejskim wzmocnić swoje zdrowie.

Sportem, którego wykonawczy instrument należy do przedmiotów codziennego użytku jest kolarstwo. Szwajcarscy kolarzę cieszą się już od dawna światową sławą. Wystarczy wymienić nazwiska Egg. Sutor, P. i H. Kaufman.

Gra w bramce.

W przedostatnim sporcie „Republiki" omawialiśmy sprawę gry na poszczególnych pozycjach. Obecnie postaramy się określić jakie zadanie ma każdy gracz „jedenastki".

Zaczniemy od bramkarza — głowy drużyny. Od wyboru tego gracza, od jego fizycznego wyrobienia, pewności w chwytaniu piłki, elastyczności ruchów i bystrego oka, zależy los całej drużyny. Dlatego na bramkarza powinno się wybierać gracza wysokiej i silnej budowy, wielkiej przytomności umysłu i zimnej krwi.

Rola jego bowiem polega raczej na instyktownem wyczuciu każdej niebezpiecznej sytuacji, niż na samej grze i gracz nie posiadający tych wrodzonych właściwości nie nabędzie ich przez najgorliwsze treningi i nigdy nie będzie dobrym bramkarzem. Gibkość, elastyczność tego gracza musi polegać na jego wszechstronnem wyrobieniu zarówno lewej jak i prawej części ciała, musi władać doskonale każdą ręką i nogą.

Przeważna część bramkarzy zapomina najczęściej o wyszkoleniu swej lewej części ciała, co rychło zauważyć może nieprzyjaciel, kierując wszystkie strzały na lewą część bramki. Metoda obustronnego wyszkolenia bramkarza polega na ostrzeliwaniu bramki kilkoma piłkami równocześnie, w możliwie krótkich odstępach czasu. Strzały tylko przyziemne należy kierować na lewą i prawą część bramki, zmuszając bramkarza do wyćwiczenia w obustronnej robinzonadzie. Stosowanie strzałów górnych jest mniej celowe, gdyż obrona jest w tym wypadku łatwiejsza i wymaga mniej czasu. Wszystkie te strzały musi bramkarz chwytać prawidłowo, czyniąc własną pierś i ręce najważniejszą tarczą ochronną i w wyjątkowych tylko wypadkach, gdy niema czasu na schwytanie piłki rękoma — używać nóg. Ćwiczenia takie należy odbywać przy każdym treningu, z początku dwoma, później kilkoma piłkami z odległości około 15 metrów. Wielką zaletą bramkarza jest opanowanie techniki skoków w dal i wzwyż. Oprócz tego winien każdy bramkarz pamiętać o odbijaniu piłki pięścią, co jest najpewniejszą obroną przy niebezpiecznych górnych „cornerach".

Wzrok bramkarza powinien badać tylko ruchy piłki, przeczuwać z której strony grozi niebezpieczeństwo i odpowiednio na nie reagować korzystnem ustawieniem się i gotowością obrony, zachowując zimną krew i przytomność umysłu. Wybiegać z bramki winien jaknajrzadziej i tylko wtedy, gdy atak przeciwnika przedarł się już przez ostatnią linję obrony i gdy tylko wybieg i wykop, lub nagłe uchwycenie piłki ma pewne szanse.

Wybijać piłkę należy zawsze na skrzydła, gdzie jest więcej wolnej przestrzeni. Wykop piłki na środek mija się z celem, gdyż jeżeli jest zbyt silny, dostaje się pod nogi obrony przeciwnika, która oddaje piłkę natychmiast swemu napadowi. Takie bezpośrednie oddawanie piłki przeciwnikowi ze strony bramkarza, z powodu zbyt silnego wybicia, sprawia, często dostrzeganą na zawodach, grę jedynie tylko obrony.

Gra taka jest nieciekawa i spotyka się zazwyczaj z protestem ze strony publiczności. Lepiej więc nie wybijać piłki zbyt silnie z przed bramki, lecz podać pewnie własnemu graczowi.

(D.c.n.)

Wiadomości sportowe.

Olimpjada.

Jak donosi prasa zagraniczna, Stany Zjednoczone reprezentowane będą na olimpjadzie przez następujących tennisistów: Tildena, Jomstona, Richarda, Williamsa oraz panie: Wills, Goss i Bancrost.

Australja wysyła Wooda, Andersona Broocksa i Patersona, a Południowa Afryka — Raymonda i słynnego kiedyś Winslowa.

Węgry mają zamiar zgłosić do zawodów lekkoatletycznych 7 zawodnik. maratończyka Kirały, do wieloboju Somsaia, do skoków Molnara i osadę do biegu rozstawnego 4 × 100 mtr.: Göre, Kurunczy, Juhasz i Roszahegi.

Sprawa zgłoszeń do piłki nożnej nie została jeszcze zdecydowana. Wiadomem jest jedynie, że w olimpjadzie piłkarskiej nie wezmą udziału norwegowie, szwedzi i duńczycy, stojący twardo na gruncie prawdziwego amatorstwa, w przeciwieństwie do zawodowców w Austrji, Czechach, Węgrach i Hiszpanji.

Boks.

Zawody amatorskie drużyn reprezentacyjnych Danji i Norwegji, rozegrane w Kopenhadze, zakończyły się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 6 : 2.

Nowa gwiazda francuska Mascarts pokonał ostatnio w Paryżu anglika Matthewsa po 14 rundach walk. Mascarts powalił 11 razy przeciwnika na arenę, poczem walkę przerwano.

Mostrz Holandji wagi ciężkiej, Van der Beer, zwyciężył australijczyka Lloyda. Do 8-go spotkania ten ostatni miał przewagę i byłby w rezultacie wygrał na punkty, lecz w 9-em spotkaniu został 5-krotnie powalony i ogłoszony za pokonanego.

W Rzymie odbyła się walka między mistrzem Europy wagi ciężkiej, Spalla a Barbaressi. Po 5 spotkaniach Spalla do tego stopnia zmęczył i zdemoralizował przeciwnika, iż ten, widząc bezowocność dalszej walki, poddał się.

Kolarstwo.

Girardengo, mistrz Włoch na dalekie dystanse, doznał niespodziewanej porażki na zawodach w Turynie. W biegu 50 klm. przegrał on na punkty do Luccotiego i Gremo.

Paryski zimowy welodrom otwarty został wielkiemi dystansowemi zawodami z prowadzeniem przez motor. Wygrał je we wspaniałym stylu mistrz świata Wiktor Linart przed Graffinem.

W Nowym Jorku odbyły się wyścigi z udziałem najlepszych jeźdźców świata. W potrójnym meczu zwyciężył, między innymi, holender Van Hempen, bijąc australijczyka Goulleta i szwajcara Egga. Ostateczne zwycięstwo przypadło w udziale parze amerykan: Kockler — Lawance, która przebyła ogółem 4050 klm co nie jest zresztą wynikiem nadzwyczajnym.

NOWY STADJON W BERLINIE.

W ubiegłym tygodniu donosiliśmy o zatwierdzeniu planów budowy nowego stadjonu w Wiedniu. Obecnie powtarzamy za prasą zagraniczną wiadomość, że Berlin, posiadający już jeden stadjon dla wszystkich gałęzi sportu, ma otrzymać drugi.

Tak dzieje się w państwach, nie lepiej stojących gospodarczo od Polski, a u nas jedynie boisko sportowe w stolicy zabrane ma być na rzecz Tw. hodowli koni.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIEŃ **19** ŚRODA

Darj., Nez. Teofila

Wschód słońca o g. 7.37
Zachód o g. 3.25
Wschód księżyca g. 12.10 p.
Zachód o godz. 12.12
Długość dnia 7.48
Ubyło dnia g. 8.57

MAGISTRAT TWORZY NOWE KRAJOBRAZY.

Wobec tego, że w parku im. ks. Józefa Poniatowskiego projektowane jest urządzenie stawu, na ostatniem posiedzeniu delegacji wydziału gospodarczego, wyłoniła się sprawa, dokąd ma być wywożona ziemia z pod projektowanego stawu. Po dłuższej dyskusji postanowiono ziemi tej z parku nie wywozić, lecz wznieść w parku ks. J. Poniatowskiego kilka sztucznych pagórków, zaś dla wskazania tych miejsc na dzień 23 grudnia br. zaprosić do parku specjalną komisję, składającą się z członków delegacji wydziału gospodarczego, rzeczoznawców oraz przedstawicieli prezydjum magistratu.

KARETKI POGOTOWIA RATUNKOWEGO BĘDĄ NA GUMACH.

Na posiedzeniu delegacji wydziału gospodarczego w dniu 15 bm. postanowiono zwrócić się do magistratu z prośbą o zezwolenie na zakup gum kołowych dla 4 karetek pogotowia ratunkowego. Według kosztorysu przedstawionego delegacji, koszt zakupu gum wyniesie około 1 i pół miljarda mkp., wliczając w to podatek, pobierany na rzecz skarbu państwa od przedmiotów zbytku.

KAPELUSZE ZDROŻAŁY.

W związku z dalszem podnoszeniem się kursu dolara właściciele sklepów z kapeluszami podnieśli swój zasadniczy cennik z dnia 27 października o dalsze 60 procent. (b)

ŚWIĄTECZNY NUMER „ŁODZIANINA".

„Łodzianin" organ Ł.O.K.R.P.P.S. wydaje w bieżącym i przyszłym tygodniu powiększone w objętości i nakładzie numery „Łodzianina", jest to dla firm ogłaszających się dobra okazja do zamieszczania w tych numerach swych reklam i ogłoszeń gdyż „Łodzianin" jest czytany przez tysiączne rzesze ze sfer robotniczych i pracującej inteligencji, „Łodzianin" ze względu na swą treść i kierunek zasługuje na jaknajszersze poparcie".

SPROSTOWANIE.

Wobec ukazania się w dziennikach wczorajszych sprawozdania BIP'a z rzekomo odbytego posiedzenia komisji radzieckiej skarbowo-budżetowej, dział prasowy magistratu informuje nas że ostatnie posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej odbyło się jeszcze w ubiegłym tygodniu i na porządku dziennym tego posiedzenia nie znajdowała się żadna ze spraw, podanych w niezgodnym z rzeczywistością sprawozdaniu BIP'a.

Teatr, muzyka i sztuka.

—::—

W SPRAWIE BUDOWY TEATRU.

Archotekt Przybylski nadesłał z Warszawy do biura rady miejskiej telegraficzne zawiadomienie, że szkice budowy gmachu teatru miejskiego zostały już ukończone. W związku z powyższem w najbliższym czasie odbędzie się posiedzenie komitetu budowy teatru miejskiego. Dotychczas prace komitetu idą w kierunku waloryzowania wpływów z podatku specjalnego, drogą zakupu materjałów konstrukcyjnych, jak żelazo i t. d. Wobec ukończenia szkiców budowy należy mieć nadzieję, że sprawa budowy gmachu teatralnego wejdzie wkrótce na tory ostatecznej realizacji.

TEATR MIEJSKI.

Dziś tj. w środę Teatr Miejski daje „Nauczycielkę" — Niccodemiego z udziałem p. Ireny Solskiej - Grosserowej.

W czwartek staraniem T. U. R. po cenach najniższych „Kordjan".

TEATR POPULARNY.

Dziś, jutro i w piątek grany ciągle przy wyprzedanej widowni sensacyjny dramat w 7 odsłonach „Złodziejka".

W sobotę i niedzielę wieczór wznowienie 5 aktowego wodewilu ze śpiewami i tańcami K. Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia" w nowej obsadzie ról.

ODCZYT H. ZIMMERMANA.

Dziś, w środę, o godz. 8,30 wiecz. w sali Filharmonji znany literat i publicysta p. Henryk Zimmerman wygłosi w języku niemieckim nader interesujący odczyt na temat „głupcy spółcześni a człowiek jutra". Prelegent mówić będzie o nadczłowieku Nietzsche'go, o marzycielach i mistykach życia, o głupcach miłości i szczęścia, o korowodzie manekinów i marjonetek, o tańcu zmysłów i t. d.

Pan Zimmerman wygłaszał ostatnio swe prelekcje z ogromnym powodzeniem w Pradze Czeskiej i jak twierdzi jednogłośnie tamtejsza prasa, p. Zimmerman potrafi zainteresować słuchaczy i olśnić ich potęgą swego słowa.

JUTRZEJSZY ODCZYT SIEROSZEWSKIEGO.

Jutro o godz. 8.15 wiecz. w sali Filharmonji wygłosi Wacław Sieroszewski swój zapowiedziany odczyt n. t. „Dusze wschodu i zachodu".

Treść tego niezwykle interesującego odczytu jest następująca: Lasy podzwrotnikowe. Góry stepy i rzeki. Słońce — smok ognisty. Niewolnik przyrody. Marzenia jako wypoczynek duszy; asceza jako lęk ciała. Pogrzebani za życia w jaskiniach Tybetu. Protestanckie Chiny i katolickie Indje. Nirwa — zwycięstwem marzenia. Bez marzeń. Kult siły i religja myśli. Technika panem życia. Jak Yankesi chcieli wypić Njagarę. Wieża Babel i drapacz nieba. Parowce oceaniczne i Arka Noego. Zuchwałość zachodniego mózgu. Poezja pracy. Próba japońskiej syntezy na wschodzie. Możliwość syntezy polskiej w Europie.

Odczyt ilustrowany będzie licznemi przezroczami, przywiezionemi przez prelegenta z podróży.

OTWARCIE WYSTAWY „SZTUKI".

W dniu dzisiejszym o godz. 6 wiecz. nastąpi w sali witrażowej „Casina" otwarcie „Międzynarodowej wystawy sztuki".

Jak wzrosła drożyzna w pierwszej połowie grudnia.

Ceny artykułów spożywczych wzrosły o 80 proc.

W dniu 17 grudnia rb. w wydziale statystycznym magistratu miasta Łodzi odbyło się posiedzenie komisji notyfikacyjnej, na którem rozpatrzono notowanie cen w pierwszej połowie bieżącego miesiąca.

Notowania, uskuteczniane przez wydział statystyczny codziennie, wykazują, bardzo silne natężenie drożyzny artykułów żywności w rozpatrywanym czasokresie.

Artykuły żywnościowe podrożały w pierwszej połowie grudnia rb. mniej więcej o 80 procent.

W mniejszym stopniu drożały inne artykuły, wchodzące w skład budżetu, na którym opiera się obliczenie wskaźnika kosztów utrzymania. W ten sposób wskaźnik ten wyniósł 66,77 proc.

Wszystkie notowania zostały przyjęte przez komisję notyfikacyjną bez zmian.

Nowy cennik restauracyjny.

W dniu wczorajszym zgłosiła się delegacja restauratorów u p. kierownika referatu walki z lichwą r. Grabowskiego, podając nowy cennik, z prośbą o uwzględnienie.

Według przedstawionego cennika, ceny obiadów i kolacji pozostają bez zmiany, jak również ceny zasadniczych dań mięsnych.

Nowe ceny wstawione są jedynie pod pozycję potraw luksusowych z powodu znacznego podrożenia drobiu i ryb

Podwyżka obejmuje również ceny piwa ze względu na podrożenie tego artykułu w browarach o 50 procent.

Cena chleba i bułek ustaloną została na 25 tys. za kawałek. Podrożała również herbata w stosunku do zwyżkowej tendencji w hurcie. Pół czarnej kosztuje od dnia dzisiejszego 90 tys. mk. cała czarna, 150 tys. mk., szklanka piwa 1/5 litra 160,000 mk. pół litra 230 tys. mk. p

WŁADIMIR SOŁOWIÓW.

Cyrkówka.

(z książki: „Ja — mały i ja — duży", Moskwa 1923 r.)

Miss Poocker czyściła konie. Hampton golił się na wozie. Panna Swindbourne manikirowała sobie paznogcie. „Człowiek — pożerać ognia" — jadł kartofle z masłem. „Król armat" — Wit Caimo — siedział przed budą cyrkową i grał na organkach.

Paulinka ubierała się w garderobie. Paulinka miała dwanaście lat i złotą polkę.

Mówiono o niej, że jest zepsutą dziewczynką.

Paulinka występuje dziś wieczorem po raz pierwszy jako „cyrkówka". Wczoraj uciekła z domu (z pobliskiego miasteczka) bo słyszała, że w cyrku bardzo lubią dziewczynki z jasnemi włosami i niebieskiemi oczyma.

Z początku będzie podawała innym potrzebne narzędzia: chodniki, flaszki, kule drewniane, kije, liny — — — —

Potem, jak się wyćwiczy i będzie posłuszna i pan dyrektor z panią dyrektorową będą z niej zadowoleni — wtedy — kto wie? — taka ładna dziewczynka... —

Konie parskają. Słychać ryk lwa. Kuglarz — Czarny Dżems — stroi się w czarną togę.

Na widowni zbiera się publiczność.

Paulinka zagląda przez szparkę —

— Ho, ho!... Tyle ludzi!... I dzieci są także!...

I Paulince zrobiło się wesoło. Zaraz wyjdzie na arenę, rozłoży kolorowy chodnik, ustawi kule i flaszki, a wszyscy skierują swój wzrok na jej postać!

— A co mama robi teraz w domu? — myśli Paulinka — Pewno się ogromnie zmartwiła... Tatuś też... Mamusia była taka dobra...

Pierwszy dzwonek.

Muzyka gra marsza.

Na widowni zniecierpliwienie. Głowy pochylają się naprzód. Cisza.

Drugi dzwonek.

Za kulisami hałas.

Po trzecim dzwonku miss Poocker wjechała na arenę na koniu.

Paulinka chciała zobaczyć, jak to się jedzie na koniu, ale odepchnięto ją i kazano szykować chodnik.

Po pierwszym numerze padły huczne oklaski i ktoś za kulisami krzyknął:

— Chodnik!... Flaszki!... Prędzej!...

Paulinka zerwała się. Na nią kolej. Wbiegła na arenę. Tyle, tyle ludzi... —

Źle położyła chodnik. Kuglarz potknął się i upadł. Sztuki nie udawały się.

Wyleciał za kulisy i schwycił dziewczynkę za włosy. Paulinka rozpłakała się. Uderzył ją w twarz. I kopnął. —

Nie dali jej za to kolacji. Dyrektor groźnie na nią spojrzał i powiedział coś niewyraźnie.

Zgaszono światła. Wszyscy udali się na spoczynek.

— — — — — — — —

Z początku było bardzo źle. Paulinka dużo płakała i nic nie jadła. Potem przyzwyczaiła się. Nie wzruszały ją gniewne spojrzenia dyrektora, ani ochrypły śmiech kuglarza.

O rodzicach zupełnie zapomniała.

Po roku pojechali dalej. Paulinka rosła.

Miała już lat szesnaście, śliczne, złote loki i lazurowe oczy.

Stała się złą, psotliwą dziewczynką.

Była już prawdziwą cyrkówką. Chodziła po linie i połykała zapalone pochodnie.

A potem cyrk powędrował dalej.

Paulinka rosła. Miała już osiemnaście lat. A cyrk wędrował coraz dalej i dalej...

Dni były szare, jesienne i smutne, zmieniały się pory roku, przychodzili na świat nowi ludzie, starzy umierali a cyrk wędrował coraz dalej i dalej, a Paulinka wciąż rosła i rosła. — — —

Teraz Paulina Böckford ma 53 lata, złote zęby w ustach i siwe, siwiuteńkie włosy....

A gdy Paulina Böckford umrze, wykopią jej grób, zasypią ziemią i cyrk pójdzie sobie dalej, a Paulinka będzie sobie leżała cichutko, cichuteńko — —

— — — — — — — —

Skończyłem.

Paulina rzeczywiście umarła. Wczoraj w nocy. Dyrektor pokiwał tylko głową.

Cyrkowcy nie płaczą.

I pomyśleć doprawdy:

— — żyła, umarła — i nic!

I zapomnieli o niej.

O tej, która życie przepędziła w cyrku, która żyła w nim przeszło 40 lat.

Skończyłem. W tem niema żadnego symbolu.

— Poprostu — nie warto żyć!

Tłum. B. F.

KURJER HANDLOWY

Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Ogłoszoną została w Dzienniku Ustaw (nr. 26, poz. 1019) nowela do dekretu o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością z 1919 r. (Dz. Praw. nr. 15, poz. 201).

Zmiany, jakie nowela wprowadza, polegają na nast.:

Dotychczas spółka z ogr. odp. mogła być wpisaną do rejestru firm dopiero w chwili gdy stwierdzone zostało, że przynajmniej połowa kapitału zakładowego, jaki w gotowiźnie miał być wpłacony, została przez wspólników do kasy spółki wniesioną. Nowy przepis wymaga dla wciągnięcia spółki do rejestru firm stwierdzenia, że tylko czwarta część udziałów gotówkowych została wniesioną. Wniesienie na kapitał zakładowy rzeczy zmysłowych i niezmysłowych winno być uskutecznione przed zarejestrowaniem.

Następnie — i to stanowi najważniejszą zmianę — minimalny kapitał zakładowy podniesiony został z 25.000 mk. do równości 2000 złotych franków, przepis o maksymalnym kapitale, który był określony na 3,800.000 mk., został całkowicie uchylony (czyli, że spółka z ogr. odp. może podwyższyć kapitał zakładowy bez ograniczenia), wartość minimalna jednego udziału podwyższoną została z 500 mk. do równowartości 20 franków złotych.

Uchylone zostało również ograniczenie, zabraniające jednemu spólnikowi posiadać więcej niż trzy czwarte kapitału zakładowego.

Nowe przepisy dają z jednej strony możność prowadzenia przedsiębiorstw w formie Spółek z ogr. odp. w tych wypadkach, gdzie dotychczas ze względu na wielkość kapitału zakładowego konieczną była forma Spółki akcyjnej, z drugiej zaś strony pozwalają na założenie Spółek z ogr. odp. w tych wypadkach, gdy faktycznie jedna osoba jest właścicielem przedsiębiorstw i tylko dla ograniczenia swej odpowiedzialności majątkowej spólnie z osobą fikcyjnie podstawioną, udzielając tej ostatniej jakiś zupełnie nieznaczny ułamek kapitału zakładowego, nadaje przedsiębiorstwu swemu formę Spółki z ogr. odp.

Nowela precyzuje dalej szereg spornych kwestji, jakie nastręczyła praktyka 4-letnia dekretu o Spółkach z ogr. odp.

A więc wyjaśnione zostały warunki w jakich odbywać się może sprzedaż lub zastaw udziału, przyczem słusznie zagwarantowane tu zostały interesy spółki, ustalone dalej, że umowa spółki może zastrzec, iż zarządcy będą usunięci z zarządu tylko dla ważnej przyczyny (dotychczas zarządca zawsze mógł zostać usunięty przez walne zgromadzenie), zmniejszono kwalifikowaną większość głosów, jaka wymagana jest dla uchwał w przedmiocie wszelkich zmian umowy spółki (nie wyjaśniono jednakże, czy ten przepis ma zastosowanie do wszystkich spółek z ogr. odp. czy też do tych, które zawiązane zostaną po wejściu w życie noweli).

Wzwiązku z określeniem wszystkich kwot pieniężnych w równowartości złotych franków — określono, że spółki, których kapitał zakładowy przekracza równowartość 20 tys. złotych franków winny ogłaszać swoje bilanse. Spółki mające za przedmiot transport, ubezpieczenie, przechowywanie ruchomości, pożyczki na zastaw lub interesy bankierskie winny ogłaszać swoje bilanse bez względu na wysokość kapitału zakładowego.

Przepis ten wywołuje pewne wątpliwości: 1. czy obowiązek ogłaszania bilansów stosuje się do tych spółek z ogr. odp., które nie przewalutowały swojego kapitału zakładowego, a które dotychczas były wolne od tego obowiązku, 2. jak pogodzić ten przepis z przepisami podatkowemi (art. 54 ust. o podatku przem.), które zaliczają wszystkie bez wyjątku spółki z ogr. odp. do rzędu spółek obowiązanych do składania sprawozdań.

Poza temi — drobnemi zresztą — usterkami, nowela o spółkach z ogr. odp. będzie przeniknięta duchem liberalizmu ułatwi rozwój spółek z ogr. odp. i stanowi niewątpliwie postęp w naszem zaniedbanem prawodawstwie handlowem.

Szczególnie trafnem wydaje nam się określenie wszelkich kwot w równowartości złotych franków a nie we frankach szwajcarskich. Oczywiście byłoby jeszcze lepiej, gdyby zamiast wyrazu „równowartość złotego franka" nowela użyła wyrazu „złoty polski, który jak wiadomo stanowi wartość 1/3100 klg. złota 900ej próby, tj. stanowi wartość zawartości franka (jednostki złotej monetarnej unji łacińskiej), ale jest to już kwestja tylko terminologiczna. Od wprowadzenia nowego z istoty swe jmiernika (już nie wiadomo którego z rzędu) wartości — dewizy szwajcarskiej — zostaliśmy tym razem uratowani.

W. J. Szat.

Wiadomości gospodarcze.

REPARTYCJA PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Komisja szacunkowa przy krajowym związku przemysłu włókienniczego dla podziału zaliczki podatku majątkowego za 1923 i 1924 r. określiła wysokość zaliczki, przypadającej na poszczególnych przemysłowców.

10 proc. powyższej sumy winny być wniesione przy odpowiednim liście do Polskiej krajowej kasy pożyczkowej najpóźniej do dnia 24 bm. w efektywnych frankach szwajcarskich lub w jakiejkolwiek innej wysokocennej walucie (dolary, funty ang., korony czeskie, guldeny holenderskie itd.) reszta zaś 90 proc. — w akceptach w 2-ch odcinkach z terminami: 20-go marca 1924 r. i 30 czerwca 1924 r. z prawem prolongaty na dalsze terminy do 30 listopada 1924 roku. Weksle również winny być złożone do PKKP. do dnia 24 grudnia rb.

O ile należność nie zostanie wniesiona we frk. szw., lecz w innej walucie, to zostanie przeliczona na marki polskie, te zaś przeliczone zostaną na efekt. frk. szw. po kursie z dnia poprzedniego.

PODATEK MAJĄTKOWY A KUPCY TRZECIEJ KATEGORJI.

Delegacja kupców trzeciej kategorji która udała się do min. skarbu, celem uzyskania wstrzymania egzekucji dla kupców kategorji trzeciej, jako należących do związku kupców, przyjmującego wpłacenie podatku majątkowego w walutach obcych, powróciła do Łodzi przywożąc z sobą obietnicę przyjazdu w najbliższym czasie specjalnego delegata ministerstwa, który ma za zadanie zbadać na miejscu tę sprawę.

Kwestja jest o tyle skomplikowaną, że kategorję trzecią kupców stanowią o różnej skali majątkowej przedsiębiorcy i podział podatku wymaga dokładnej segregacji. p

NOWE STAWKI CELNE.

Warszawski koresp. „Republiki" telefonuje:

Od dziś obowiązują nowe stawki celne według mnożnika normalnego 900,000 i Zniżonego 675,000.

OGŁOSZENIE USTAWY O WALORYZACJI.

W Nr. 127 Dz. U. i R. została ogłoszona ustawa o waloryzacji.

Ceny rynkowe. W dniu wczorajszym ceny na rynku Bałuckim kształtowały się następująco:

Masło kwarta 2,100,000 do dwa miljony sześćset tys., śmietana litr 800 tys. jajko mendel 1 miljon 200 tys., ser prasowany 1 klg. 500 tys. twaróg litr 450 tys., kartofle ćwierć 850 tys., marchew 350 tys., burki 500 tys., kapusta pud 400 tys., cebula 800 tys. marek.

Siano gatunek pierwszy od 4 miljonów do 4 milj. 500 tys., gatunek drugi od 3 do 3 i pół miljona, gatunek trzeci od 2 do 2 i pół miljona, słoma prosta od 2 milj. do 2 i pół miljona, słoma targana od 1 milj. 700 tys. do 2 milj. 300 tys. za centnar. p

GIEŁDY.

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

AW. — WARSZAWA, 18 grudnia —
Dolar 6.500.
Frank francuski 340.
Tendencja nieco osłabiona, dla akcji mocniejsza.
Cegielski 1.200.
Chodorów 7.500.
Nafta 1.00.
Nafta 1000.
Parowozy 775.
Zieleniewski 25.
Bank Małopolski 1.300
Bank Prz. Lw. 575.
Bank Sp. Zar. 4.300.
Starachowice 4.800.
Rudzki drobne 2.700.
Lilpop 975.
Płótno 1.600.
Cukier 7.500.
Ostrowieckie 22.000.
Pruszków 320.
Kauczuk 160.

WIECZORNA POGIEŁDA ZURYSKA.

ZURYCH, 18 grudnia —
Nowy Jork 5.75 i pół.
Londyn 25.09 i pół.
Paryż 30.10.
Wiedeń 86 i trzy czwarte.

MARKA POLSKA W ZURYCHU.

PAT. — ZURYCH, 18 grudnia.—Bank Verein notował nieoficjalnie wypłaty na Warszawę 0.000150—0.0002.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

PAT. — ZURYCH, 18 grudnia. — Zamknięcie giełdy.
Nowy Jork 573.50.
Londyn 2509.
Paryż 30.05.
Praga 16.80.
Wiedeń 0.0080 i trzy-czwarte.

PAT. — WIEDEŃ, 18 grudnia. —
Londyn 309500.
Nowy Jork 70935.
Paryż 3724.
Praga 2079.50.
Zurych 12365.
Warszawa 80—100.

PAT. — GDAŃSK, 18 grudnia. — Notowania urzędowe.
Warszawa 0,828—0.832.
Marka polska 0.947—0.953
Dolar 583.54—583.93.
Nowy Jork 571.07—573.93.
Zurych 91.65—100.12.
Paryż 27.67—27.83.

PAT. — BERLIN, 18 grudnia. — Notowania oficjalne w miljonach marek niemieckich.
Belgja 191.520—192.480.
Włochy 183.540—184.460.
Anglja 18.354.000—18.446.000.
Ameryka 4.189.500—4,210.500.
Francja 221.445—222.555.
Szwajcarja 730.170—733.830.
Austrja 59.850—60.150.
Praga 125.685—126.315.

Żądajcie wszędzie rosyjską **HERBATĘ** najlepszą w smaku

Powszechnie znanej w Polsce

Przedwojennej Firmy

6195 T-wo Handlu Herbatą

BAZYLI PERŁOW i SYNOWIE

założonej w 1787 roku

Oddział w Warszawie, Marszałkowska 52. Telefon 18-50.

„Przedstawiciel w Łodzi Stanisław Kubiak, Aleje „Kościuszki Nr. 41, tel. 19-93".

NAJPRAKTYCZNIEJSZY

Podarunek Gwiazdkowy

6177—3

to ładny, modny

GARNITUR

bielizny damskiej

z opalu, batystu, nansuku lub madapolamu. Pojedyncze **koszule nocne, dzienne, pantalony, nocne kaftaniki, staniczki i halki — combinaison strojne** w wielkim wyborze

Chusteczki do nosa damskie ozdobne i męskie. Powleczenia pościelowe haftowane i przybrane. Kołdry puchowe i watowe różnego rodzaju gatunku, najlepsze wykończenie. Bogaty wybór **fartuchów i sukienek dziecięcych.**



Spec. Magazyn bielizny wyprawowej

W. KNAPP

Nawrot 7. — Tel. 26—05.

— WŁASNA WYTWÓRNIA. —

MAGAZYN PRZEDMIOTÓW SZTUKI

„ANTIQUA"

PRZEJAZD № 2.

Wystawa Gwiazdkowa

Kompletne serwisy szklane oraz sztuki pojedyńcze.

LUSTRA wszelkiego rodzaju. **LAMPY.**

PIANINA pierwszorzędnych fabryk NOWO NADESZŁY.

OBRAZY pierwszorzędn. artystów.

Wystawa obrazów art.-mal. LAUBE.

Biusty i figury. Palmy naturalne.



KALOSZE

Fox-trotty

Męskie, Damskie i Dziecinne

BOTY FILCOWE

Pantofle Luksusowe

SKŁAD KALOSZY

Łódź Ogrodowa 2

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Młody człowiek, lekarz, poszukuje umeblowanego

POKOJU

w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Republiki" sub. „R. R.". 284

Języka rosyjskiego

udziela nauczyciel z wyższem wykształceniem. Oferty sub. „A. B." do „Republiki". 6353

Największą radość sprawia NA

podarunek gwiazdkowy

Instrument muzyczny.

Wielki wybór skrzypiec, gitary, mandoliny, citry, i t. d. u

ALFREDA LESSIGA

855 22. Nawrot 22.

Skład papieru i materjałów piśmiennych

Fabryka ksiąg handlowych i drukarnia

A. I. OSTROWSKI

Łódź, Piotrkowska 55

— Telefon 354. —

Poleca w wielkim wyborze i po cenach umiarkowanych

Na gwiazdkę

Papeterje do najwytworniejszych	Malowanki
Albumy do marek	Książki obrazkowe
„ „ pocztówek	Ołówki kieszonkowe ozdobne
„ „ poezji	Gry towarzyskie
„ „ fot. amat.	Piórniki
Garnitury do pisania	Kałamarze na biurko
Przybory do kreślenia, Richtera i inne	Teczki „ „
	Farby w pudełkach i t. p.

Pocztówki świąteczne i noworoczne

kalendarze do zrywania, terminowe, kieszonkowe, tabliczkowe.

Złote pióra wieczne najlepsze światowe marki.

Karty do gry do Pokera, Patienc,a i Whista w dużym wyborze.

Od 12-go do 23-go grudnia sklep otwarty będzie od godz. 9-ej rano do 7-ej wiecz. bez przerwy obiadowej.
137—3

SKŁAD WIN I DELIKATESÓW

M. BERMAN

(egzystuje od 1885 r.)

ŁÓDŹ, Piotrkowska № 53. Telef. 12-35.

poleca na nadchodzące święta wielki wybór

WIN, WÓDEK I LIKIERÓW

najprzedniejszych gatunków.

Konserwy rybne, jarzynowe, owocowe, kawę, herbatę, cacao

Z działu cukrowego: Czekoladę krajową i zagraniczną, marmoladki, pomadki, marcypanki, herbatniki i pierniki.

Wielki wybór bombonierek jedwabnych japońskich oraz porcelanowych „Fraureutha" i „Rozenthala".

SZYBKA USŁUGA.

Czcionki

stare i zużyte

kupujemy w każdej ilości.

Zgłoszenia do administracji dziennika „REPUBLIKA"

LICYTACJA.

KASA CHORYCH M. ŁODZI

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, podaje do wiadomości, że dnia 29-go grudnia 1923 r. o godz. 10-ej rano w Rudzie Pabjanickiej, Stare Rokicie, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do J. Klukasa, oszacowanych na Mk. 25.000.000; składających się z 15000 cegły wypalonej na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10-ej rano, spis zaś takowych codziennie od 9-ej do 1 p. p. w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Wólczańska № 225).

Łódź, dnia 17.-XII. 1923 r. 339—1

KASA CHORYCH M. ŁODZI.

(—) **Inż. L. Szuster** p. n. Dyrektor

(—) **Ed. Giebartowski** Komisarz.

Maszyny

DO PISANIA „Underwood"

DO RACHOWANIA „Odhner'a" i „Triumphator"

Wieczne pióra Waterman'a

poleca przedstawiciel firmy G. Gerlach, Warszawa

A. CHASINS

ŁÓDŹ, UL. WÓLCZAŃSKA № 37.

(róg 6-go Sierpnia). 3558

Międzynarodowa Wystawa

MŁODEJ SZTUKI

od dnia 19 do 30 b. m. w Sali Witrażowej „Casina" otwarta codziennie od godz. — 11 do 10 wiecz. —

Bilety w cenie 300,000 mk. uczniowie 150,000 mk.

W niedzielę, dn. 23-go b. m. o godz. 12-ej w poł. w Sali Witrażowej „Casina" wygłosi specjalną prelekcję o nowej sztuce docentka Wolnej Wszechnicy w Warszawie **dr. Stefanja Zahorska.** Bilety wejścia w cenie 500,000 dla uczniów 200,000 mk.

Maison d'Art

poleca na — NADCHODZĄCE ŚWIĘTA

wyrobu maszynowego oraz ręcznego **jedwabne i wełniane sweatry,** kamizelki, smokingi, reformy i garniturki dziecinne

Przeróbka starych fasonów na nowsze.

487-10 — Południowa № 28 m. 26. —

SPRZEDAŻ

Szyb okiennych

Hurtowo i detalicznie po cenach fabrycznych, oraz szklenie okien.

J. Olejniczak i Smoleński.

ul. Główna Nr. 41.

Pokój w śródmieściu

oddam tanio, kto się zamieni, (za dopłatą) na 1—2 z kuchnią. Odległość od śródmieścia nie robi różnicy. Może być ze sklepem. Oferty pod „Potrzeba" do adm. „Republiki".

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 25.000 za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: mk. 50.000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NADESŁANE: mk. 40000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NEKROLOGI: mk. 40000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). Zaręczynowe i zaślubin. po tekście mk. 2.000.000. Zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.
Drobne 25.000. Posady i poszukiwane 15,000. Najmniejsze ogłoszenie 150.000

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Za Wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski. — Czcionk. „Republiki", Piotrkowska 49. — Tłocznia, Piotrkowska 86. — Redaktor Nacz. Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.